Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Nr. 72 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 20 czerwca 1935 r. | Rok XVI

POLITYKA ZBOŻOWA

O akcji podtrzymania cen zboża

Od czasu przesilenia gospodarczego dużą wagę przywiązywano zawsze u nas do polityki zbożowej. Kryzys, powodując katastrofalny spadek cen płodów rolniczych i surowców, najmocniej ugodził w ceny zboża, przedewszystkiem zaś w ceny żyta i pszenicy. Cena światowa żyta spadała z roku na rok. — W przeliczeniu na parytet Poznań — przeciętna cena światowa żyta wynosiła w 1929/30 r. — 23,50 zł., w 1930/31 — 15,92 zł. w 1931/32 — 13,50 zł., w 1932/33 — 10.05 zł. w 1933/34 — 5,50 zł.

W krajach eksportowych w zakresie zboża, do których należy Polska, ten katastrofalny i postępujący stale spadek cen musiał wywrzeć wysoce ujemny wpływ. — Jak stwierdził w swym ostatnim wywiadzie minister rolnictwa, w kraju, w którym istnieje nadwyżka wywozu w zakresie wszystkich podstawowych artykułów rolniczych ceny tych artykułów z konieczności zależeć muszą od sytuacji na światowych rynkach zbytu, podniesienie cen wewnętrznych ponad poziom światowy nastąpić może wyłącznie o wysokości ofiary, ponoszonej przez Skarb Państwa w tej czy innej postaci dla podtrzymania cen poszczególnych artykułów.

Potrzymywanie więc cen zboża, jako podstawowego produktu naszego rolnictwa stało się jednem z najważniejszych zadań polityki gospodarczej państwa. Dzięki wprowadzeniu wysokiej ochrony celnej, premij eksportowych, interwencyjnego skupu zboża przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, kredytów zastawowych i t. p. środków polityki zbożowej — ceny żyta w Polsce utrzymywane były na poziomie wyższym od przytoczonych cen światowych. — Wynosiły one przeciętnie dla powyższych lat 20,25 zł; 18,80 zł; 22,70 zł; 16,40 zł; 13.60 zł. a w r. b. około 15 zł. za kwintal. —

Dzięki tej akcji interwencyjnej rolnictwo zyskało ponad 550 milj. zł. w ciągu ostatnich pięciu lat. Zwiększeniu jednak dochodu rolników o tę kwotę towarzyszyły ogromne koszta, które rozkładały się głównie na wydatki na premje eksportowe oraz na pokrycie strat P. Z. P. Z. z tytułu prowadzonej przez te zakłady akcji skupu żyta.

W wywiadzie swym minister Poniatowski przytoczył, że ilość zakupywanego przez P. Z. P. Z. zboża z roku na rok rosła, zwiększając się z 48 tys. ton w r. 1931 do 334 tys. ton w r. 1934 w samym tylko okresie zbiorów do końca października każdego roku. Świadczy to o potęgującej się stale podaży zboża ze strony rolników, którzy chętnie chcieli sprzedawać zboże przedsiębiorstwu płacącemu wyższą cenę. W tych warunkach koszt akcji skupu musiał wzrastać, skuteczność zaś samej akcji w przyszłość pozostawała pod znakiem zapytania, tembardziej, że ze względów technicznych (brak odpowiednich pomieszczeń) P. Z. P. Z. nie były w stanie zamagazynować skupywanego w tak wielkich ilościach zboża.

Biorąc powyższe pod uwagę w nowym planie polityki interwencyjnej na odcinku zbożowym na rok gospodarczy 1935/36, akcja P. Z. P. Z. została potraktowana inaczej. Zakupy tych Zakładów będą na przyszłość dokonywane, jednakże tylko na podstawie normalnej kalkulacji kupieckiej. —

Oczywiście, takie postawienie sprawy — całkowicie zresztą uzasadnione — nie powinno budzić poglądu że cena żyta w nowej kampanji załamie się. Cena ta będzie nadal podtrzymywana przez premje, które zostały utrzymane i powinna kształtować się do terytorjalnego i instytucyj prawno-publicznych na poziomie wyższym conajmniej o 6 zł., czyli o wysokość premji, od ceny światowej.

Skasowanie zakupów interwencyjnych P. Z. P. Z. i sprowadzenie roli P. Z. P. Z. do ram normalnej działalności kupieckiej ma jednak dla rolnictwa duże znaczenie. Posunięcie to jest sygnałem, który powinien przestrzec rolników przed rzucaniem zboża w wielkich ilościach na sprzedaż po żniwach. Nieuregulowana i chaotyczna u nas podaż zboża jest zasadniczym powodem, decydującym o zniżkowaniu jego ceny po zbiorach.

Oczywiście, nie trzeba zamykać oczu na to, że istnieją najrozmaitsze przyczyny, które skłaniają dzisiaj rolników do wyrzucania zboża na rynek. Wśród przyczyn tych najważniejszy jest głód gotówki na pokrycie podatków, długów prywatnych i bankowych, jak również na zakup najniezbędniejszych towarów.

Wydaje się, iż dalsza akcja interwencyjna państwa w zakresie podtrzymywania cen zboża — po skasowaniu zakupów interwencyjnych P. Z. P. Z. — powinna iść w kierunku zmniejszania nacisku tych przyczyn wyrzucających zboże na rynek. Kierunek ten został poniekąd już wytoczony w ostatnich uchwałach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, który postanowił redukcję niektórych świadczeń gotówkowych rolników na rzecz skarbu państwa samorządowych.

Redukcję tych świadczeń, rozłożenie ich płatności w ten sposób, aby rolnik nie musiał zaraz po żniwach sprzedawać zboża, akcja interwencyjna w zakresie cen artykułów hodowlanych, zwiększająca dochód drobnego rolnictwa z hodowli — będą nader ważnemi nowemi elementami polityki rolniczej. Elementy te w połączeniu z rozszerzeniem akcji kredytów zastawowych z razem z pewną roztropnością rolników przy rzucaniu zboża na sprzedaż — powinny stworzyć wystarczającą podstawę dla zdrowszego w przyszłości kształtowania się sytuacji na rynku zbożowym.

Boże Ciało



Adoracja N. Sakramentu przez św. Franciszka z Asyżu według obrazu Murillo w Akademji wiedeńskiej.

Rozśpiewały się skowronki,
Zanuciły polne dzwonki,
Klęczy orszak nad podziwy, —
Idzie... idzie... Bóg prawdziwy.

Płyną pieśni rozrzewnione,
Niebo zda się otworzone,
Bo na pola i na niwy
Idzie... idzie... Bóg prawdziwy.

Idzie... dziatwa ustrojona,
Lud się zdaje cały kona,
A radosny i szczęśliwy,
Idzie... idzie... Bóg prawdziwy.

Dym się wznosi pod niebiosy,
Znikły perły rannej rosy,
Promień słońca nieznośliwy,
Idzie... idzie... Bóg prawdziwy.

Idzie... wszystkim zadość czynić,
Ból i smutek w radość zmienić,
Ponad drogi pola niwy,
Idzie... idzie... Bóg prawdziwy.

I tu staje rozjaśniony,
Lud pokornie pochylony,
A On do serc ich szczęśliwy,
Idzie... idzie... Bóg prawdziwy.

J. Kubikówna

Akcja oddłużeniow samorządów

Rozporządzeniem Prezydenta z dnia 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych (D. U. R. P. Nr. 93 poz. 846) wprowadzono dla celów oddłużenia i obniżenia kosztów administracji poszczególnych związków samorządowych komisje oszczędnościowo - oddłużeniowe dla samorządu przy urzędach wojewódzkich.

Również przy urzędzie wojewódzkim pomorskim została zorganizowana taka komisja, która w dniu 14. bm. odbyła pierwsze posiedzenie. W posiedzeniu wziął udział generalny sekretarz centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej p. Kaczorowski i wojewoda Kirtiklis.

Na posiedzeniu tem omówiono między inemi podstawy prawne i sposób wprowadzenia oszczędności, przyczem przyjęto jako zasadę, że komisja w pierwszym rzędzie zajmie się najbardziej zadłużonemi związkami samorządowemi, a mianowicie miastami: Wąbrzeźnem, Toruniem, Gniewem i wydziałem powiatowym w Kościerzynie.

Po obszernej dyskusji uchwalono rozesłać do wszystkich związków samorządowych ankietę w sprawie zadłużenia związków samorządowych, zebrać potrzebne materjały informacyjne, poczem przystąpić do akcji oddłużeniowej.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

WASZAWA. Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa w dniu 15. bm. według danych biur pośrednictwa pracy wynosiła 397.145 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 8.668 osób.

POLSKA FLOTA WOJENNA W KILONJI.

BERLIN. Podano we wtorek do wiadomości publicznej, że w dniach od 24 do 26 lipca przybędą do niemieckiego portu wojennego w iKlonji dwa kontrtorpedowce polskie. Przyjazd tych okrętów ma mieć charakter oficjalnej wizyty marynarki polskiej, złożonej marynarce niemieckiej. Będzie to pierwsze oficjalne spotkanie morskich jednostek wojennych polskich z niemieckiemi.

X. biskup Łosiński musi być zapomniany

CO PISZE ORGAN CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI O ZAJŚCIACH KIELECKICH?

W „Dzienniku Bydgoskim", organie chrześcijańskiej demokracji, który stale i ostentacyjnie podkreśla swą katolickość, a więc nie może być posądzany o jakieś uboczne tendencje, znajdujemy następujące uwagi o X. biskupie Łosińskim i o jego działalności na terenie diecezji kieleckiej.

Pismo stwierdza przedewszystkiem na podstawie otrzymanych informacyj, że

„... W demonstracjach przeciw X. biskupowi Łosińskiemu brali udział „nie niedowiarkowie, ale ludzie, którzy nie mogą znieść faktu, że właśnie ten człowiek, równocześnie książę Kościoła, walczył zawsze z ideologją niepodległościową w Polsce". W szeregach demonstrantów — pisze p. F. (p. A. Z. Fletniewski, informator „Dz. Bydg." — przyp. nasz) — znajdą się napewno ludzie wierzący, gorliwi katolicy, godzący nie w Kościół, nie w religję, nawet nie w mitrę biskupią, *lecz w człowieka*, który ma swoją brzydką kartę.

Jak wygląda ta karta? W imię bezstronności przytoczymy tu najważniejsze szczegóły, aby Czytelnicy nasi mogli sobie sami sąd o całej tej sprawie wyrobić. Otóż po wielkich patrjotach na tronie biskupim w Kielcach J. E. X. bisk. Kulińskim i X. Brudzińskim, który nie uzyskał zatwierdzenia od rządu rosyjskiego, lecz był tylko administratorem, w r. 1909 został biskupem kieleckim — dzięki zabiegom rosyjskim, X. Łosiński podobno z diecezji mohylewskiej. Opinja publiczna głosiła, że jest kuzynem Charytonowa, generalnego kontrolera państwa. O zachowaniu się jego w Kielcach pisze p. Fletniewski:

Z punktu X. biskup Łosiński zaznaczył się dość dziwnie, składając *manifestacyjnie wizyty kieleckim dygnitarzom moskiewskim*, od czego jego poprzednicy zręcznie się uchylali. W roku 1914 po wkroczeniu *strzelców Piłsudskiego* do Kielc, zajął postawę wybitnie nieprzychylną, nazywając te pierwsze kadry wojska polskiego *„wrogami prawowitego monarchy"*, *„zdrajcami stanu"* itd. Mógł przecie zająć stanowisko *neutralne*, jak to dość często czyniono podówczas. *Do schyłku roku 1918* w kościołach diecezji kieleckiej *zabronił śpiewać „Boże coś Polskę"*, motywując to „nielojalnością" pieśni wobec złożonej państwu rosyjskiemu przysięgi. *Księża prefekci* szkół kieleckich nieliby w tej sprawie dużo do powiedzenia. W r. 1917 wydał okólnik do duchowieństwa swej diecezji, gdzie *zabraniał udzielania rozgrzeszenia legjonistom, członkom POW. i organizacji niepodległościowej.*

W obu powyższych wypadkach był przytem w dość wyraźnej kolizji ze stanowiskiem metropolity warszawskiego, J. E. X. arcybiskupa Kakowskiego.

Po odzyskaniu niepodległości wobec Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego zachowywał się *nielojalnie*, a nawet poprostu *arogancko*, np. wyjeżdżając manifestacyjnie z Kielc, gdy Głowa Państwa przyjeżdżała (rok 1921)..

Wieleby czasu trzeba na wyliczenie dziwactw, czy też czynów złej woli X. biskupa Łosińskiego. A ukoronowaniem będzie *zakaz bicia w dzwony w dniu eksportacji zwłok śp. Marszałka Piłsudskiego*. W czasie pogrzebu Józefa Piłsudskiego widzieliśmy zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie, długi szereg wysokich dostojników Kościoła katolickiego odprowadzających na spoczynek wieczny Wielkiego Męża Polski. *Brakło tylko* ks. *Łosińskiego*, który akurat... miał wyjechać „na kurację" do Truskawca, czy też w dniu 13 maja.. rozpoczął manifestacyjną inspekcję swej diecezji.

I gdy historja Polski złotemi głoskami wypisze nazwisko księży kardynałów Kakowskiego, Hlonda, księży biskupów Sapiehy, Gawliny, Okoniewskiego, Kubiny, Adamskiego — *X. biskup Łosiński musi być zapomniany*, to zapomnienie wyległtymuje cała nić czynów jego, które chyba nie wymagają komentarzy. (Wszystkie podkreślenia redakcji „Dziennika Bydgoskiego").

—o—

Nowe fermenty w stronnictwie narodowem

W szeregach członków i zwolenników Stron. Narodowego wielkie niezadowolenie i fermenty wywołał fakt, iż Klub Narodowy nie złożył w Sejmie własnego projektu nowej ordynacji wyborczej, jak to uczyniła Polska Partja Socjalistyczna. Zarzuca się przywódcom Klubu Narodowego, iż umieją tylko krytykować i sprzeciwiać się robocie innych, natomiast sami nie są zdolni do pracy pozytywnej. Wtajemniczeni twierdzą, iż *trudno byłoby w tym klubie uzgodnić jakikolwiek program, bowiem w Stronnictwie Narodowem ścierają się dwa prądy: liberalny i antyliberalny.* Sytuacja podobno jest dziś taka, że większość w Stronnictwie Narodowem posiadają zwolennicy kierunku antyliberalnego, co bynajmniej nie przeszkadza, że w komisji sejmowej w imieniu Klubu Narodowego występuje głównie liberał poseł Stroiński.

Negatywny stosunek przywódców Klubu Narodowego do wszystkich spraw państwowych bez wysunięcia własnego programu i ujawnienia swoich dążeń, świadczy nalepiej o chaosie, jaki zapanował w tym obozie politycznym.

—o—

Pomorskie rzemiosło w Toruniu

Już tylko kilka dni dzieli nas od 23. VI. 1935 r., w którym to dniu rzemiosło całego Pomorza zbierze się w Toruniu. Ostatnie przygotowania są na wykończeniu. Historyczny pochód przez miasto zapowiada się nader oryginalnie. Ruch tramwajowy w czasie pochodu jest wstrzymany, aby nie psuć harmonji barw i piękności obrazu. Pochód otwiera oddział czeladzi rzeźnickiej na koniach, za nimy kroczy kompaja sztandarowa, poczem w harmonijnej kolejności nastąpią platformy oryginalnie przystrojone i otoczone uczniami, czeladzią i mistrzami w strojach zawodowych. Między innemi zbudowano na platformie kompletny dom, przy którym cieśle murarze wykończają pracę. Olbrzymi but — o rozmiarach bodajże niewidzialnych — stanowi atrakcję zawodu szewskiego, a leżanka olbrzymich rozmiarów świadczyć będzie o fantazji tapicerów. Nawet salon fryzjerski będzie w pełnym ruchu, przy wykończaniu historycznych fryzur, a pracownica krawiecka w ruchu odsłoni tajniki wytwórni dla okrycia „pięknej pani" i „wytwornego pana".

Oryginalna kuźnia z kowadłem i płonącem ogniem, przypomni rytmicznem kuciem na kowadle i pryskającemi skrami, do złudzenia rzeczywistość. Niepodobnem jest zdradzić wszystkie projekty i pomysły, nad zrealizowaniem których pracuje się gorączkowo.

Szereg platform zamykają kominiarze z nader pomysłową dekoracją i atrakcją, której szczegółów jednak zdradzić nie możemy. Rowery i samochody na końcu pochodu przypomną widzom, że rzemiosło posługuje się na każdym kroku nowoczesnemi środkami produkcyjnemi i transportowemi.

Jednem słowem, pochód będzie niecodziennym wstępem do punktu kulminacyjnego dnia, jakim jest hołd rzemiosła pomorskiego dla Rzeczypospolitej, złożony podczas uroczystej akademji.

—o—

SPRAWA ŻYDOWSKA.

W Krakowie ukazała się odezwa dwóch żydowskich bractw cmentarnych, w której Kraków nazwany został „miastem nawskroś żydowskiem". Zaatakował odezwę tę krakowski „Głos Narodu". Odpowiedział mu żydowski „Nowy Dziennik", że „to była tylko głupota autorów odezwy". „Głos Narodu" nie chce jednak bagatelizować tej sprawy i pisze":

„Idzie przez całą Polskę, wszerz i wzdłuż, potężny prąd samoobrony polskiego narodu przed zalewem żydostwa. Jest on aktywny na wsi, która w akcji odżydzenia życia gospodarczego przoduje społeczeństwu, — ogarnia także i miasta. Dało się mu porwać już nasze mieszczaństwo, a wyraźnie sympatyzuje z nim większość inteligencji".

„Jedynym moralnym i celowym sposobem rozwiązania sprawy żydowskiej jest wytrwała, systematyczna i na dłuższy okres czasu obliczona praca nad odżydzeniem własności nieruchomej w mieście, w przemyśle, handlu i rękodziele, i — nad wyzwalaniem kultury polskiej z żydowskich wpływów (prasa, beletrystyka, krytyka, literatura itp.)".

POSIEW NIENAWIŚCI

„Głos Mazowiecki" z 13-go b. m. zamieszcza poniższą notatkę: „Obszar cegielni p. Niedźwiedzia (żyd) w Parowie pod Płockiem jest od dłuższego już czasu terenem tajemniczych jakichś zbiórek młodzieży żydowskiej z Płocka. W każdą sobotę, przybywają tu liczne grupki płockiej młodzieży żydowskiej. Młodzież ta urządza na miejscu jakieś tajemnicze zebrania i odbywa ćwiczenia pod kierunkiem instruktorów. Podczas tych ćwiczeń i zbiórek rozbrzmiewają krzykliwe śpiewy różnych pieśni, śpiewanych w żargonie, a nawet i w języku polskim, prawdopodobnie dla odwrócenia uwagi. A jakie to pieśni, niech posłuży taki wyjątek:

„Nie nam wasze polskie baty
Ani poznańskiej ziemi siew,
Zgnieciem marnie was, psubraty,
Wy goje, wy psiakrew!..."

WYROK NA KOMUNISTÓW

TORUŃ. PAT. Ubiegłej soboty w tutejszym Sądzie Okręgowym zakończyła się rozprawa, która trwała 4 dni przeciwko 17 komunistom, oskarżonym o działalność wywrotową na terenach powiatów toruńskiego i chełmińskiego. Wydany został wyrok skazujący komunistów: Jabłońskiego Marcina na 5 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw obywatelskich, Zebronia Piotra na 5 lat więz. i pozb. praw obyw., Jarząbkowskiego Józefa na 3 i pół lata więzienia i 4 lata pozbawienie praw oobyw., Bergera Stanisława na 2 lata więz. i 3 lata pozb. praw obyw., Bukowieckiego, Jarząbkowskiego Pawła i Orylskiego po półtora roku więzienia i po 2 lata pozb. praw obyw., Trzybińskiego na 10 mies. więz. i 2 lata pozb. praw obyw., Zarębskiego i Stachowiaka po 1 roku więz. i po 2 lata pozb. praw obyw., Malinowskiego i Chmielewskiego po 8 mies. więz. zaś 5 oskarżonych sąd uniewinnił.

ZMARŁ Z WYCIEŃCZENIA.

TORUŃ. W Górsku rolnik Panzegrau Ryszard znalazł na swojej łące przy drzewie zwłoki mężczyzny w wieku ok. 40 lat. Dochodzenie ustaliło, że denatem jest niej. Kucharczyk Stanisław, lat 42, żonaty, robotnik. Denat zmarł prawodpodobnie z wycieńczenia. W dniu 12. bm. oddalił się on od pracy i więcej nie powrócił.

TAJEMNICZY NAPAD

GDYNIA. Patrolujący przodownik P. P. w Gdyni spotkał w rejonie ul. Słupeckiej bezrobotnego Romana Gustawa, poranionego na twarzy, którego odstawił do pogotowia. — Tam stwierdzono dwie rany postrzałowe w okolicy twarzy i czaszki. Roman Gustaw zeznał, że w dniu 17. bm. o godz. 22, gdy leżał w lesie w odległości 200 mtr. od ulicy, został napadnięty przez dwóch nieznanych osobników, z których jeden strzelił do niego i zabrał mu portfel z zawartością 32 zł gotówki, poczem obaj sprawcy zbiegli.

KATASTROFA ULEWY.

TAIHOKU. PAT. Środkowa i południowa część Formozy nawiedzona została przez niezwykle silną ulewę, która spowodowała przerwy w komunikacji kolejowej. Woda podmyła szereg domów, z których 30 zawaliło się. Jedna osoba została zabita.

WZMACNIAJMY POLSKI STAN POSIADANIA NA ZIEMIACH ZACHODNICH.

Na Pomorzu są do nabycia na bardzo korzystnych warunkach gospodarstwa i objekty miejskie tylko w ręce polskie. Wyjątkowe okazje dla reemigrantów i rzemieślników. — Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym — po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź — Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, Fredry 7.

PRZETARG NA DZIERŻAWĘ RESTAURACYJ KOL.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracyj kolej. na stacjach: Kowalewo Pom., Skarszewy z terminem objęcia 1. VII. 35. Skórcz z terminem objęcia 1. IX. 35, bufetów kolejowych na stacjach Lubawa i Miasteczko z terminem objęcia 1. VII. 35 oraz fryzjerni kol. na stacji Starogard z terminem objęcia 1. VIII. 35. Osoby ubiegające się o dzierżawę mogą wnieść oferty do dnia 25 czerwca br., zaś w sprawie fryzjerni kolejow. na stacji Starogard i restauracji kolej. na stacji Skórcz — do dnia 20. VII. 35. r.

TORUŃ. Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracyj kolejowych na stacjach Simonsdorf i Zoppot z terminem objęcia w dn. 1. września br. Osoby ubiegające się o tę dzierżawę, winny wnieść oferty najpóźniej do dnia 20 lipca br. Informacyj bliższych udziela Wydział Handl. - Taryfowy w Bydgoszczy (pokój 69) oraz biura Gdańskie PKP. w Gdańsku.

GDZIE SIĘ PODZIAŁA OSADA KAJAKA?

GDAŃSK. PAT. Gdański statek „Hecht" natknął się dziś w południe między Sopotami a Helem na zaopatrzony w żagiel kajak, który nie posiadając załogi, stał się igraszką fal. — Na kajaku znaleziono zapasy żywności i dwa męskie ubrania oraz paszport gdański, opiewający na nazwisko Kurt Voelkiego z Wrzeszcza. Zachodzi obawa, że załoga uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

ARESZTOWANIE PROBOSZCZA W TROKACH.

Wilno. — Władze sądowe zarządziły zapobiegawcze aresztowanie proboszcza w Trokach Malynicza-Malickiego, który w kilku przemówieniach, wygłoszonych po zgonie Marszałka Piłsudskiego dopuścił się obrazy narodu polskiego.

DEMONSTRACJE ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

PARYŻ. Następstwem rozgoryczenia bezrobotnych Polaków, którzy otrzymali nakaz opuszczenia Francji, były zajścia, które wydarzyły się dnia 18. bm. przed konsulatami Rzplitej w Paryżu i Lille. Ponieważ policja otrzymała rozkaz niedopuszczenia manifestantów do gmachu konsulatu, zatrzymano w Paryżu na placu Wagram zbierające się grupy, przyczem doszło do starcia z policją w wyniku czego 8 agentów policji zostało rannych. Aresztowano 16 uczestników manifestacji. Wezwani do rozejścia się manifestanci postawili za warunek, że konsul przyjmie ich delegację. Jakoż wkrótce konsul generalny Rzplitej Jankowski przyjął delegację, z którą odbył 2-godzinną rozmowę. Wraz z delegatami polskimi usiłował dostać się do konsulatu jeden z przywódców komunistów francuskich, którego jednak konsul nie przyjął. W Lille zaczął się zbierać rano tłum robotników polskich, którzy mieli być repatrjowani pierwszym pociągiem. Zebrani wtargnęli do gmachu konsulatu, a na propozycję konsula wyłonienia delegacji, odpowiedzieli odmownie. Wówczas policja przystąpiła do usuwania manifestantów bez użycia broni. W czasie rozpraszania tłumu jeden z żandarmów został pobity. Należy zaznaczyć, że manifestacja była zorganizowana przez komunistów. Przewodzili jej przybyli z Paryża komuniści francuscy, którzy zamiejscowym uczestnikom manifestacji opłacili koszty przejazdu do Lille i z powrotem.

—o—

BUNT NA KRĄŻOWNIKACH KANTOŃSKICH.

HONG - KONG. Korespondent agencji Reutera uzyskał od oficera, który opuścił zbuntowane krążowniki kantońskie „Haiczi" i „Haiszen" następujący opis wydarzeń:

Krążowniki były ścigane przez 40 samolotów bombardujących. Z bomb zrzucanych z samolotów tylko kilka trafiło. Największe straty na krążownikach wywołały salwy dział ciężkich, około których okręty przepływały. Rząd nankiński zażądał kategorycznie od krążowników, aby opuścili Kanton i skierowały się na północ. Sądzą, że gdy krążowniki zawiną do Hong-Kongu, rząd pozwoli im na zaopatrzenie się w żywność. Bunt krążowników kantońskich stanowi jeden z elementów planu strategicznego Nankinu przeciwko Kantonowi, do którego skierowano ultimatum z żądaniem oddania się pod władzę Czang-Kai-Szeka. Okręty zostały zatrzymane w Hong-Kongu do czasu wyjaśnienia sytuacji. Jeden z trzech rannych, którzy zbiegli z krążowników zmarł.



Procesja Bożego Ciała z udzia łem Pana Prezydenta R. P.

Wieś polska w okresie Bożego Ciała

Boże Ciało to przedewszystkiem święto ludu wiejskiego, połączone z szeregiem barwnych zwyczajów. Już od najdawniejszych czasów w każdym dworze, w każdej chacie pamiętano zawsze o tem, aby przed świętem Bożeg Ciała zbierać pewne gatunki ziół, z których dziewczęta wiją małe wianuszki i zanoszą je w pierwszy lub ostatni dzień oktawy do kościoła celem poświęcenia.

Wianki takie wiją zwykle z ziół, mających własności lecznicze, dlatego też lud przypisuje im cudowną moc, chroniącą nietylko od chorób, ale i od klęski żywiołowych. Poświęcone wianki zabiera się następnie do domu i przechowuje się je starannie przez cały rok, zawieszając nad obrazem Matki Boskiej lub na krzyżu. W niektórych okolicach zawiesza rolnik poświęcony kianek przy figurze Matki Boskjei, a gdy ujrzy na horyzoncie groźną chmurę, zwiastującą grad lub burzę, odrywa z wianka suchy listek i rzuca go na rozpalone ognisko, wierząc, że dym z poświęconego ziela rozprószy nadciągającą burzę.

Jest także zwyczaj, że cztery wianki wraz z przepisanemi na kartkach 4-rema ewangeljami, zakopuje się na czterech krańcacąh pola. Posypując ziemią wianek, rolnik żegna się i mowi: „A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami". Dawniej najpiękniejszemi wiankami zdobiono promienie monstrancji.

Gatunki ziół używanych do wianków zmieniają się zależnie od danej okolicy. Najczęściej wiją wianki z rozchodnika, niezapominajek, macierzanki kopytnika,dzikich goździków i innych ziół. Bywają też one przybrane w kolorowe wstążki. Na Podlasiu kładą wianki pod podwaliny budującego się domu, a także i do stodoły pod pierwszy przywieziony z pola snop zboża. Chorym wreszcie okadzają gardło dymem palących się wianków.

Jak wiadomo, woń ziół jest symbolem cnoty, dlatego przy ceremonji święcenia wianków odmawia kapłan modlitwę, by Bóg przyjął dowiecznej chwały cnoty tych, którzy je Bogu szczerze ofiarują.

—o—

O ŚWIĘTYM OPIEKUNIE MŁODZIEŻY.

(Św. Alojzy Gonzaga.)

Dnia 21 czerwca przypada rocznica śmierci św. Alojzego Gonzagi. Krótkie jego życie tak było święte i czyste, że warto je poznać. Umierał w bardzo młodym wieku, dlatego też młodzieży.

Życie dawało mu wszstkie swoje rozkosze i blaski; czekał na niego wielki ojcowski majątek, znaczenie w świecie i wysokie stanowisko. — Wszystko to odrzucił od siebie święty młodzieniec, bo wiedział i czuł, że człowiek powinien przedewszystkiem starać się o łaskę Bożą.

Ojciec jego Ferdynard, margrabia Kastylji (Hiszpanji), syna swego pierworodnego, Alojzego, upatrzył na swego zastępcę. Ale Alojzy nie czuł powołania do rzemiosła rycerskiego, natomiast zadowolenie i szczęście znajdował w modlitwie i dobrych uczynkach. Starzy rycerze hiszpańscy dziwili się pobożności chłopca. Ich podziw wzróslby jednak więcej, gdyby dowiedzieli się, że mały dwunastoletni chłopczyna złożył wieczny ślub czystości i ślubu tego dotrzymał.

Cichy i skromny chłopak, rumieniący się ile razy usłyszał nieprzyzwoite słowo, potrafił jednak zdobyć się na niezłomną wolę, gdy chodziło o rzeczy ważne. Przemógł gniew ojca, usunął ze swej drogi wszelkie przeszkody, zrzekł się księstwa i zaszczytów na korzyść młodszego brata, sam zaś znalazł ciche schronienie w Zakonie Ojców Jezuitów.

Pobożność, czystość i pokora, to główne zalety charakteru św. Alojzego. Przez cały swój żywot ciągle nakładał na siebie różne umartwienia. Jadł zawsze te potrawy, które najmniej lubił, chodził w wytartej sukni, spełniał najgorsze posługi. — Kiedy w Rzymie wybuchła zaraza, z radością poszedł pielęgnować opuszczonych chorych. Niestety zaraził się sam i przepowiedziawszy sobie dokładnie dzień śmierci, umarł 21 czerwca 1591 r. mając zaledwie 23 lat. Już w r. 1621 papież Grzegorz XV ogłosił go świętym, a papież Benedykt XIII ogłosił go „Patronem młodzieży“.

WOLNE POSADY.

Izba Skarbowa w Grudziądzu ogłasza, iż zamierza przyjąć do działu służby akcyzowej z dniem 1 sierpnia 1935 r. 15 praktykantów na stanowiska administracyjne oraz techniczne I. kategorji w państwowej służbie skarbowej.

BURZA NAD POW. MORSKIM.

Druga z rzędu burza' jaka przeszła nad powiatem morskim połączona była z licznemi wyładowaniami atmosferycznemi. W Małem Domatówku piorun uderzył w stodołę p. Ostrowskiego, która doszczętnie spłonęła, w Mechowej za Puckiem piorun zabił wśród stada bydła jedną krowę p. Oberdiga, w Przodkowie tak zwany zimny grom uderzył w stajnię p. Gruby i zabił konia oraz warchlaka.

Z WARSZAWY DO RUMJI NA OSIACH POCIĄGU POSPIESZNEGO.

RUMJA. Dyżurujący na stacji kolej. w Rumji (powiat morski) urzędnik spostrzegł po przybyciu pociągu pospiesznego z Warszawy na osiach wagonu dwóch osobników. Powiadomiona policja łazików wydobyła. Jak się okazało, mieli oni zamiar wysiąść w Gdyni, lecz stację tę przespali, Policja osadziła pasażerów w areszcie

—o—

NOWY „HEROD“ W GRECJI „RZEŹNIA NIEMOWLĄT W ATENACH 9.341 NIEMOWLĄT ZMARŁO W MIEJSKIM ZAKŁADZIE

ATENY. Grecka opjnja jest do głębi wstrząśnięta szczegółami, jakie wyszły na jaw podczas rewizji, przeprowadzonej przez nowego burmistrza miasta Aten p. Kotzlasa w miejskich zakładach społecznych.

Jak donosi „Eleutheros antropos" z 11.786 niemowląt oddanych do miejskiego zakładu dla niemowlą pozostało przy życiu jedynie 683' zaś zmarło 9.341 niemowląt.

W roku 1921 oddano do zakładu 1.300 niemowląt, z których przy życiu pozostało tylko JEDNO dziecko, w roku 1922 oddano 1.170 a pozostało przy życiu tylko DWOJE dzieci.

W celach oszczędnościowych chowano po woje dzieci w jednej trumience.
dwoje dzieci w jednej trumience.

Wzmiankowane pismo nazywa zakład „rzeźnią niemowląt". Prezydent związku lekarzy Vianos w piśmie skierowanem do prezydenta miasta, nazwał przytułek „herodeonem", a dyrektora zakładu „drugim Herodem".

Sprawą zajęły się władze prokuratorskie.

—o—

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

48 **(Ciąg dalszy)**

Kroczę tam po dużych chropowatych płytach, które pod gruzami twierdzy Antonia przetrwały do dziś nietknięte. W ów bolesny Wielki Piątek dotykała ich stopa Zbawiciela, zrosiła je krew najświętsza. Może skrzepła krew Zbawiciela przechowała się w szczelinach posadzki? Myśl ta sprawia, że ostrożnie dotykam płyt kamiennych i czuję, się niegodnym iść w obuwiu drogą, którą Zbawiciel szedł boso. Stanąłem przed małym ołtarzem i zaczynam Mszę św. Ogarnia mnie niezwykły nastrój. Wszak znajduję się na Lithostrotos, oryginalnym dziedzińcu twierdzy Antonia; stopami dotykam miejsca męki Chrystusowej. Gdzie przeżyłem podobny nastrój? Było to w Rzymie w katakumbach Kalliksta, gdzie rękami dotykałem prochów pierwszych chrześcijan.

Jesteśmy w oktawie Wielkanocy, dlatego słowa liturgji nastrojone są radośnie. Ale myśli i uczucia moje w przeciwieństwie do tych słów tkwią głęboko w żałobie Wielkiego Piątku. Albowiem w ciszy grobowej, jaka zalega podziemie, stają przedemną z niezwykłą wyrazistością sceny męki P. Jezusa, które odegrały się tu na Lithostrotos. Widzę, jak Piłat przesłuchuje Jeńca i nie znajduje w Nim winy, jak mimo to każe Go okrutnie biczować, ustępując żydom. Żołnierze dodają męki i na głowę wciskają koronę cierniową. Teraz Piłat przedstawia tłumowi „męża boleści“ słowy: „ Ecce Homo!“ Chce wzbudzić litość w sercach tego tłumu. Napróżno. „Ukrzyżuj go, ukrzyżuj go!“ to wołanie rozdziera powietrze i wstrząsa płytami, na których dziś stoję. Msza św. dobiegła końca. Obrócony twarzą do ganka wymawiam słowa: „Ite missa est Alleluja! Alleluja!“ Jako odpowiedź stare mury zdają się powtarzać namiętne wołanie: „Ukrzyżuj go, ukrzyżuj go!“

Wstrząśnięty do głębi wracam do zakrystji. Siostra prosi na śniadanie. Korzystam z uprzejmego zaproszenia, bo pragnę wrócić do podziemi i w spokoju obejrzeć zabytki, które wydobyto na jaw podczas wykopalisk ostatnich lat.

Do pokoju jadalnego wchodzi Siostra Przełożona, z którą rozmawiałem już w pierwsze święto o zagadnieniu żydowskiem w Polsce. Na ścianie jadalni wisi portret O. Alfonsa Marji Ratisbonne. Daje mi to powód do uwagi:

— Dziwne były drogi życia O. Alfonsa. Czytałem kiedyś o jego nawróceniu.

— Zaiste dziwne — odpowiada Siostra — urodził się żydem, za młodu był wolnomyślnym, aż w Rzymie w kościelę Sant' Andrea delle Fratte, dosięgła go łaska Boża. Zwiedzając ten kościół w roku 1842 ujrzał w kaplicy N. Sakramentu N. Marję Pannę. To wywołało nagły zwrot w jego życiu, przyjął bowiem chrzest św. a w roku 1847 został kapłanem.

— Zapewne o nawrócenie modlił się starszy brat jego Teodor, który już w roku 1827 został katolikiem a trzy lata później kapłanem.

— O, modlił się, a w roku 1843 obaj bracia założyli nasze Zgromadzenie Panien Syonu, które dziś posiada już około 40 domów w całym świecie.

— Tylko w Polsce, która roi się od żydów, nie posiada domu żadnego.

— Niestety nie. Może Ksiądz zechciałby nam drogę utorować do Polski.

— Nie czuję się na siłach. Tego mógłby dokonać tylko polski Ratisbonne, to jest kapłan, który wyszedł z polskiego środowiska żydowskiego.

— Będziemy musiały, jeszcze długo czekać, bo żydzi chrzczą się przeważnie dla interesu, karjery lub małżeństwa...

W tej chwili wszedł do jadalni kapłan wysokiego wzrostu. Ma głowę rasowo romańską, a w ciemnych oczach maluje się głęboki smutek. Przy przedstawieniu dowiaduję się, że mam przed sobą kapłana z nieszczęsnego Meksyku, z diecezji Veracruz.

— Jakim cudem konfrater dostał się do Ziemi św.? — pytam zdziwiony.

— Poprostu wykradłem się z państwa Antychrysta. Oddycham teraz swobodnie, ale myślę z trwogą o powrocie do kraju i na ciernisty posterunek duszpasterski.

— Prasa katolicka w Polsce informuje nas o prześladowaniu Kościoła w Meksyku. Nie chce się wprost wierzyć, że w 20. wieku możliwe jest barbarzyństwo, przypominające prześladowanie chrześcijan za Nerona.

— Wiemy, że o nas myślicie, za nas się modlicie, ale doli naszej ulżyć nie możecie. Wprawdzie istnieje Liga Narodów, która powinna czuwać nietylko nad pokojem pomiędzy państwami, ale także nad pokojem religijnym wewnątrz państw. Jaka szkoda, że w Lidze nie zasiada przedstawiciel Ojca św. On byłby powołany podnieść głos w obronie naszej.

— Dyplomaci świeccy nie ujmą się za wami, ponieważ wytworzyła się zasada, że jedno państwo nie miesza się do spraw wewnętrznych drugiego. Tylko Opatrzność Boża może przynieść zmianę rządów w Meksyku, a Kościołowi wolność.

Żegnając obecnych, Siostrze dziękuję za śniadanie, a księdzu z Meksyku przypominam słowa Chrystusa: „Nie bójcie się, jam zwyciężył świat“.

Wracam do podziemi na Lithostrotos co oznacza: dziedziniec kryty kamieniami. Na duże płyty kamienne natrafiono już przy kładzeniu fundamentów pod dom Panien Syońskich i pod bazylikę Ecce Homo. Jedna z płyt wykopanych pokrywa wielki ołtarz w bazylice. Ale nie domyślano się, że płyty te należą do Lithostrotos, który wymieniają ewangelje, opisując mękę Pańską. Dopiero najnowsze wykopaliska, zakończone w roku 1931, odkryły cały dziedziniec i wykazały, że niewątpliwie położony jest tu ewangeliczny Lithostrotos.

Badam płyty. Są z wapienia, który w Palestynie służy na budulec. Niektóre płyty są 2 m długie , 1,5 m szerokie i 0,5 m wysokie! Łączą się z sobą bez cementu. Przez dziedziniec przebiegają rynny, wyciosanę w płytach. Niemi spływała woda deszczowa do studzienek, gdzie brud opadał na dno a czysta woda przelewała się do wielkiego zbiornika, znajdującego się pod dziedzińcem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Do 25 b. m. przyjmują PP. listowi przedpłatę na nowy kwartał

Migawki wąbrzeskie

Życie wąbrzeźnian nie można nazwać życiem prowadzonym na wzór większego miasta. Kulturalne potrzeby mieszkańców naszego miasta — miast wzrastać, maleją. — I dziwnem diatego wydaje się fakt, że np. na przedstawieniach urządzanych przez Teatr Ziemi Pomorskiej jest stosunkowo mało Obywatelstwa. Pierwsze rzędy o ile nie są zajęte przez osoby które otrzymały „honorowe“ bilety od Dyrekcji Teatru są niewysprzedane.

Jak ze sprawozdania Dyrekcji Teatru Ziemi Pomorskiej wynika - Wąbrzeźno należy do miast, do którego przyjazd zespołu jest deficytowy. Wniosek więc — do Wąbrzeźna przyjeżdżać jaknajrzadziej! —

Okaźmy więc dzisiaj swoją obecnością na operetce że domagamy się, by zespół Teatru Ziemi Pomorskiej gościł w Wąbrzeźnie najczęściej.

*

Pod adresem Dyrekcji Teatru ma ogół jedną tylko prośbę: by do Wąbrzeźna przybywał możliwie w pierwszej dekadzie po pierwszym i nie w dnie targowe lub jarmarczne.

*

Codzienną rozrywką dla mieszkańców naszego grodu — to przedstawienia w „Słońcu„. Właściciel czyni starania by na ekran szły filmy pierwszorzędne. Ostatnio wyświetlany film „Wielkie wydarzenie“ należał do najlepszych granych w ostatnich czasach. Niesamowitość akcji i dobra gra artystów zyskała uznanie nielicznych widzów. Szkoda, że było ich tak mało. Film naprawdę zasługiwał na to, by go oglądały oczy liczniejszej rzeszy widzów.

W kinie, w porze letniej panuje gorąc, i dlatego apelujemy do właściciela, by punktualnem rozpoczęciem seansów przyczynił się do skrócenia czasu pobytu widzów w sali kinowej. Rozpocząć trzy razy punktualnie, bez względu na ilość widzów na sali a nauczy się wszystkich punktualnego przychodzenia.

*

A propos punktualności! Chorobą lokalną, to stałe spaźnianie się gości na wszelakiego rodzaju imprezy czy zebrania. Np. Teatr. Światła pogaszone, kurtyna podniesiona — na scenie akcja toczy się a tu jeden ze spóźnionych gości przeciska się do pierwszych rzędów, by zająć swoje miejsce. — Gdyby siadł — to jeszcze pół biedy! Ale musi z sąsiadami wymienić powitanie, a o ile jest przedstawicielką płci pięknej — to z koleżankami całuje się. Całuje się — publicznie na sali w okresie gdy powstają organizacje bojkotujące pocałunki. — Spóźniający się! Miejcie litość nad bliźnim! — Jeśli spóźniłeś się — czekaj na przerwę, a nie przeciskaj się i nie przeszkadzaj i aktorom i słuchaczom.

*

Radjo! Dodatnich stron tego wynalazku nie potrzeba wyliczać! Właścicielel płacą 3 złotowy miesięczny abonament, ale postępowanie dyrekcji programowej nie u większości znajduje zrozumienie.

Program audycyj winien być tak skonstruowany, by zaciekawił słuchaczy. Najbardziej krytycznie wyrażają się słuchacze — o nadmiernej ilości audycyj koncertów symfonicznych.

Wątpię czy prowincja słucha tych licznych koncertów symfonicznych. Najczęściej radjosłuchacz słysząc koncert symfoniczny Warszawy dezertuje na falę stacji zagranicznej.

I chociaż z dostępnej mi statystyki wynika, że stosunek muzyki poważnej do lekkiej wynosił 992.44:1438.05 godzin, to jednakże wołam: więcej muzyki popularnej, lekkiej. która tak poważne już dzisiaj życie rozweseli.

Kącik gospodarczy

Dzisiejszy kącik poświęcimy smutnym rozmyślaniom. Szkoda, — wolelibyśmy pisać i mówić w nastroju wesołym, boć tak już jesteśmy przytłoczeni najrozmaitszymi ponuremi zjawiskami i faktami, że chciałoby się za wszelką cenę odetchnąć swobodniej i bodajby choć jakąś zułudą rozpromienić sobie oblicze, a tu niemal każdy dzień przynosi nowe gorycze i rozczarowania, które bynajmniej nie podnoszą nastroju duszy. —

Mamy do rozważania nowy cios, który ugodził w życie gospodarcze wogóle, w szczególności w życie rolnika, a mianowicie niedające się niczem wytłumaczyć znaczne podrożenie wyrobów drucianych, a więc i gwoździ. W momencie przedżniwnym, kiedy to rolnik gotuje się do zbiorów, kleci sprzęt podwórzowy, mocno już „roklekotany“ niemożnością dania mu od dłuższego czasu gruntownego remontu, jedynym jego środkiem zaradczym jest gwóźdź. Przecież dziś polega wszystko na „łataninie“, nawet samo już życie łatamy, sklecamy, zbijamy w kupę, nadzieją, by się nie rozleciało, nie pękło pod brzemieniem trosk i kłopotów, a cóż dopiero mówić o wozie, grabiach, ba stodole, które od kilku lat nie widziały ręki i narzędzia majstra?! Złamany dyszel trzeba sklecić gwoździami, boć nowego niema za co kupić; orczyk nadłamany trzeba zbić gwoździem, spadającą obręcz ze zdezolowanego koła trzeba przymocować gwoździem i t. d., i t. d. wszędzie i do wszystkiego potrzebny jest gwóźdź. O tem masowem zapotrzebowaniu w obecnej chwili gwoździ dobrze wiedzą skartelizowani „druciarze“, więc nie omieszkali wykorzystać odpowiedniego momentu...

Drugiem nie mniej bolesnem zjawiskiem jest podrożenie węgla wskutek cofnięcia przez rekinów węglowych detalistom rabatów.

Ileż to już nam razy zapowiadano obniżkę cen fabrykatów, a szczególniej artykułów wytwarzanych z żelaza, bez których rolnik ani na chwilę obejść się nie może! A tu jakby na urągowisko z nędzy powszechnej i wbrew najelementarniejszej logice w miarę wzrostu nędzy i ubóstwa społeczeństwa wogóle, a rolnika w szczególności, artykuły te drożeją! A jeżeli do tego dodamy niczem nieusprawiedliwioną, a tak rażąco wielką różnicę cen między art. rolnemi, a ich przetworami, np. zboże, a chleb; żywiec, a mięso i t. d., to otrzymany obraz koszmaru, a nie zdrowych stosunków gospodarczych, któreby mogły podtrzymać w rolniku resztki zanikającej nadziei na poprawę jego obecnego położenia. Widzimy więc, że nasuwa się krzycząca potrzeba uzdrawiania problemu gospodarczego, co leży w obowiązku każdego obywatela, a więc i tegoż rolnika. I on musi roztropnie kierować swojemi sprawami, by własnowolnie nie pogarszać sytuacji.

Boć weźmy naprzykład taki smutny fakt że rolnik i to skąd-inąd człowiek świalły (nazwiska nie wyjawiamy) sprzedaje swe rolne produkty firmie żydowskiej, wówczas, kiedy są firmy polskie, deklarujące te same ceny. To nie świadczy o dobrem rozumieniu sprawy dźwigania gospodarstwa narodowego. — Nie robimy tu przeciwżydowskiej polityki, ale patrzymy na fakt z punktu zdrowej logiki. Wszak widzimy że tak zakłady przemysłowe, jak i handlowe żydowskie przedewszystkiem mają na względzie swoje narodowe interesy, a więc czy to chodzi o zatrudnienie personelu, czy stosunki handlowe, to przedewszystkiem „swój ze swoim i do swojego“. I nie możemy się temu dziwić, ani nawet brać im tego za złe, ale w postępowaniu z nimi bądźmy konsekwentni —również o ile tylko możności przestrzegajmy zasadę: swój do swego i po swoje“!

Otóż popieranie rozwoju własnego rodzimego życia gospodarczego staje się świętym obowiązkiem każdego z nas, bo każdy grosz, znajdujący się w naszem posiadaniu stanowi majątek narodowy, a ten który przez naszą nieoględność przeszedł do worka obcego rzadko kiedy, lub nigdy do nas nie wróci.

Z tych to właśnie rozważań nasuwa się konieczność organizowania i rozwijania Zjazdów Gospodarczych gminnych, by na nich omawiać bolączki gospodarcze i przeciwdziałać im. —

Uczcisz pamięć
ś.p. Marszałka
Piłsudskiego
składając ofiarę na
„Muzeum Ziemi Pomorskiej“

POTRZEBNY MI JEST KOMPLET.

Wiosenny komplet zestawiamy w ten sposób, by jeden żakiet względnie narzutkę można było nosić do kilku sukienek. — Najczęściej narzutki robimy w kolorze odpowiadającemu odcieniowi sukienki.





B. 26670. Długi żakiet z dobrej wełny którego rękawy u góry są obficie namarszczone. Potrzeba około 2.20 m. materji 95 cm. szer.

K 26672 K 26673

K 26672. Lekka sukienka o prostym kroju z jedwabiu w pasy. — Do tego żakiet B. 26670. Potrzeba na sukienkę około 3,40 mtr. jedwabiu 90 cm. szerok.

K 26673. Żakiet bez rękawów uzupełnia tę elegancką jedwabną sukienkę zdobną w plisowany garnitur i jasny wsad. Potrzeba ok. 5,40 m jedwabiu 96 cm szer.

K 26594. Wzorzysta jedwabna sukienka o trzyćwierciowych rękawach. — Do tego spływający luźno żakiet bez rękawów. Potrzeba około 5,30 mtr. jedwabiu 90 cm. szerokości.

S 26598. Efektowny kostjum z biało-czerwonego jedwabiu. Do tego ciemna bluzka B 26599. Na kostjum potrzeba około 3,70 mtr. jedwabiu 96 cm szerokości i 1,90 mtr. jedwabiu 90 cm. szer. na bluzkę.

K 26598. Śliczna wiosenna sukienka z niebiesko - różowego wzorzystego jedwabiu. Żakiet bez rękawów. Potrzeba ok. 4,25 m. jedwabiu 96 cm. szerokości.

S 26517. Młodociana sportowa sukienka w pasy z płótna do prania. Uzupełnia ją krótki żakiecik o krótkich rękawach. Potrzeba około 2,90 mtr. w pasy i 1,80 mtr. gładkiego płótna po 80 cm. szerokości.

ROZPRAWY SĄDU OKRĘGOWEGO W TORUNIU NA SESJI WYJAZDOWEJ W WĄBRZEŹNIE.

W dniu 14 bm. Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie rozpatrywał pod przewodnictwem Sędziego S. O. p. dr **Piziewicza** cały szereg spraw. — Oskarżał p. prokurator **Zajączkowski.**

Bezprawna eksmisja

Przed Sądem stanęli **Władysław Świątek i Jan Cabaj z Łopatek** oskarżeni, że w dniu 27 października ub. r. razem z Pepelem i towarzyszami dokonali bezprawnej eksmisji na rodzinie Bulerów w Łopatkach. — Sąd pierwszej instancji skazał Świątka na 3 tygodnie aresztu a Cabaja na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Wyżej wymienieni wnieśli apelację powołując nowych świadków, mających potwierdzić ich niewinność.

Oskarżony Świątek tłumaczy się, że Pepel namówił go do pracy i obiecał za pracę 10 zł. Udziału w eksmisji nie brał stał tylko na podwórzu. Osk. Cabaj twierdzi, że na polecenie ówczesnego sołtysa jechał po posterunkowego i z tej też przyczyny nie brał udziału w eksmisji. Powyższe potwierdzili świadek Stanisław Czarnik b. sołtys i Helena Czarnecka z Sitna, która widziała oskarżonych jak stali na podwórzu. — Po wywodach obrońcy p. mec. Balcerskiego. Sąd postanowił przerwać rozprawę i zawezwać świadka Hildegardę Buler.

Znowu eksmisja...

Za przestępstwo z art. 251 — bezprawną eksmisję — skazani zostali przez Sąd pierwszej instancji: **Bobrowski Fryderyk z Brudzawek na 2 miesiące aresztu i Dahm Herbert również na 2 mies. aresztu lecz z zawieszeniem.**

Zasądzeni czuli się tym wyrokiem pokrzywdzeni i wnieśli apelację. Rozprawa wykazał, że oskarżeni Dahm i Bobrowski razem z innymi dokonali we wrześniu ub. r. samowolnej eksmisji małżonków Stogowskich z Ludowic.

Dahm i Bobrowski byli pomocni w tej eksmisji w ten sposób, że udzielili pomocy w formie dostarczenia furmanki i pieniędzy dla robotników eksmitujących Stogowskich. Sąd przesłuchał świadków: Ewę Mytychową z Ludowic, Rygielskiego Jana z Wąbrzeźna, Węża Jana z Czapel i Radomskiego Wład. z Pływaczewa, którzy jednak do rozprawy nic nowego nie wnieśli. Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos p. prokurator Zajączkowski domagając się surowej kary dla oskarżonych, nadmieniając, że takie eksmisje są na porządku dziennym i dlatego należy je surowo karać.

Obrońca p. mec. Chwiećko prosi o uwolnienie oskarżonych. — Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego zostali skazani: Fryderyk Bobrowski Herbert Dahm z art. 251 i 26 po 2 miesiące aresztu i ponoszenia kosztów postępowania w kwocie 20 zł.

Co twoje, to i moje...

Takiego zdania jest **Kazimierz Sądowski** z Czystochlebia. On to pracując przy torfie u p. Hołowatej w Czystochlebiu zabrał na jej szkodę 3 klafty torfu. Sąd pierwszej instancji skazał Sądowskiego na 2 miesiące aresztu i 10 zł. kosztów postępowania. Niezadowolony z tego wyroku wniósł apelację. Sąd Okręgowy jako instancja odwoławcza, zatwierdził wyrok pierwszej instancji, z tem że wykonanie kary zawiesza się na 3 lata i uwolnił od ponoszenia kosztów w instancji odwoławczej.

Ładny pisarz...

Lucjan **Puszakowski z Golubia** to pisarz co się zowie. Pisze i pisze a to pisanie niejednokrotnie zaprowadziło go przed kratki sądowe tak jak i teraz. Puszakowski wziął od ubogiego człowieka Stefana Page 4.70 zł. za które miał wysłać list do Najw. Trybunału Administracyjnego w sprawie renty i miał kupić znaczki pocztowe. Nie załatwił jednego ani drugiego. Za ten czyn Sąd Grodzki skazał Puszakowskiego na 1 miesiąc więzienia. Zasądzony apelował. Na rozprawę jednak się nie stawił. Na wniosek p. Prokuratora odbyła się rozprawa bez obecności Puszakowskiego. Jako świadek zeznawał poszkodowany Stefan Page, stwierdzając, że Puszakowski wziął od niego pieniądze i orzeczenie lekarskie i „wszystko wsiąkło" jak powiada. „Ktoby myślał, że gospodarski syn będzie się łaszczył na te pare groszy i ukrzywdzi mnie biednego rolnika". — P. Prokurator zażądał dla oskarżonego Puszakowskiego surowego wymiaru kary. Sąd przychylił się do wywodów p. Prokuratora i uchylił wyrok I instancji skazując Lucjana Puszakowskiego **na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.**

Koń miał być młodszy...

Jan Paczkowski z Wąbrzeźna przepisał w dowodzie tożsamości konia datę urodzenia odmładzając konia o 2 lata. Paczkowski wręczył dowód ten wraz z koniem Władysławowi Lewandowskiemu z Wąbrzeźna i Antoniemu Prusakowskiemu z Łabędzia. — Ci ostatni sprzedali konia na jarmarku w Brodnicy. Podczas sprawdzania dowodów tożsamości koni w Jabłonowie wyszła sprawa fałszerstwa na jaw i razem zasiedli na ławie oskarżonych. Paczkowski na swoje uniewinnienie twierdzi że „przepisanie zrobił z głupoty" i też by „koń pamiętał rok wybuchu wojny światowej".

Data bowem była 1912 a Paczkowski zrobił datę 1914 rok.

Do winy wszyscy się przyznali prosząc o łagodny wymiar kary. Sąd biorąc pod uwagę przyznanie się oskarżonych do popełnionego czynu, zasądził: **Paczkowskiego, Lewandowskiego po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata a Prusakowskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.**

—o—

CZY MOŻNA SZKOŁY ZAMIENIAĆ NA KARCZMY?

Otrzymaliśmy następującą korespondencję:

Dowiadujemy się zupełnie z wiarygodnego źródła, że Rada Szkolna w Piwnicach wspólnie z Radą Szkolną z Osieczka, postanowiła wydzierżawić budynek szkolny w Piwnicach na restaurację. Dzierżawcą budynku szkolnego ma być właścicielka koncesji Zofja Stawska, która obecnie dzierżawi właściwy budynek w gminie, specjalnie przeznaczony na karczmę.

Już skasowanie szkoły w Piwnicach, a skierowanie dzieci, z górą trzy klm. drogi, do Osieczka, wywołało wśród mieszkańców Piwnic wielkie rozgoryczenie, ale zamienienie tego budynku na karczmę wywołuje najwyższe oburzenie, zwłaszcza, że odpowiedni budynek jest bardzo blisko naprzeciw budynku szkolnego, w odległości około 50 mtr.

Decyzja w tej sprawie zależna jest ponoć od Pana Inspektora szkolnego. Mamy zatem nadzieję, że Inspektorat Szkolny nie zgodzi się na zamianę budynku szkolnego na karczmę. Szkoła, która do tej pory służyła oświacie, winna być zamieniona na jakąś „Świetlicę", a nie może służyć pijaństwu.

Czyżby w Polsce miały wracać czasy średniowiecza, kiedy na miejscu szkół powstawały karczmy?

NOWY, GROŹNY SZKODNIK POJAWIŁ SIĘ NA POLACH.

Mucha heska pojawiła się w powiecie

Ze wszystkich prawie stron naszego powiatu donoszą nam o pojawieniu się nowego i groźnego szkodnika tzw. MUCHY HESKIEJ" niszczącej zboże.

Szkodnik ten pojawił się już masowo wyrządzając wielkie szkody rolnikom.

Rolnicy których grunta nawiedzone zostały przez „Muchę heską" winni podać w ciągu 14 dni od jej pojawienia się umotywowany wniosek do Urzędu Skarbowego (podać wysokość strat wyrządzonych przez „Muchę heską"), a otrzymają ulgi w placeniu podatków.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
19	Czerwiec	Ś.	Gerwazego	3,14	19,20
20	"	C.	Boże Ciało	3,14	19,20
21	"	P.	Alojzego	3,14	19,20

OFIARA NA L. O. P. P.

Z okazji XII Tygodnia Lotniczego na LOPP. złożyli w dalszym ciągu: Gromady Wielkołąka 20,— zł; W. Rychnowo 4.00 zł; Rychnowo 8.50 zł; Mlewo 0,20 zł; Mgowo 2.25 zł; Kurkocin 4,80 zł; Pułkowo 1,40 zł; Gmina W. Rychnowo 2.85 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składa się serdeczne podziękowanie i równocześnie prosimy o składanie dalszych ofiar na rozesłane listy składkowe, które należy jaknajrychlej przesłać do Sekretarjatu Obwodu (Starostwo pokój 4.)

Pamiętajmy, że składkami swemi budujemy najtrwalszy i najmilszy Sercu Zgasłego Wodza Pomnik. Pomnik potęgi i bezpieczeństwa Ojczyzny, pomnik, którego budowę rozpoczął On Sam...

OFIARA NA BIEDNYCH

Ze wstępów do muzeum ofiarował p. Mieczkowski na biednych kwotę 26.70 zł, z których 13.70 zł. przeznaczył na rzecz biednych m. Wąbrzeźna, a 13.— zł. na biednych gromady Niedźwiedź.

Szlachetnemu Ofiarodawcy w imieniu licznych rzesz biednych składamy „Bóg zapłać".

WYBORU CZŁONKÓW WYDZIAŁU POWIATOWEGO

dokona Rada Powiatowa wraz z członkami starego Wydziału Powiatowego *w piątek, dnia 28 czerwca br. o godz. 12-tej*

Wybory dokonane w dniu 5 czerwca nie zostały ze względów formalnych przez Pana Wojewodę Pomorskiego zatwierdzone.

PRZED WYSTĘPEM OPERETKI.

Już w środę, dnia 19 czerwca br. w sali „Dworu Wąbrzeskiego" występ świetnego zespołu Teatru Wielkiego w Poznaniu, z 3 aktową przebojową operetką p. t. „KATJA TANCERKA". Świetny zespół solistów, z Radzisławem Peterem i Haliną Dudiczówną na czele, chór, własna orkiestra i balet w komplecie z primabaleriną Zofją Grabowską i Maksymiljanem Statkiewiczem, barwne kostjumy Teatru Wielkiego w Poznaniu, dają gwarancję, że wykonanie tej najmelodyjniejszej operetki sezonu dorówna akcji, obfitującej w cały szereg znakomitych sytuacyj. Przyjazd operetki Teatru Wielkiego jest największą rewelacją sezonu muzycznego w naszem mieście.

Przedsprzedaż biletów na jedyny występ operetki odbywa się w Księgarni WP. Wojteckiej.

JAK PRAĆ DELIKATNĄ BIELIZNĘ?

Drogie koronki przy delikatnej bieliźnie, hafty przy wrażlwych tkaninach — jednem słowem cała lepsza bielizna powinna przetrwać długi czas. I każdy może to osiągnąć, piorąc ją na zimno w Radionie. To przecież jest takie proste. Pojedyńcze sztuki wygniatać w zimnym roztworze Radionu, a następnie płukać w zimnej wodzie. To wystarczy, aby bielizna była śnieżnobiała i wyglądała jak nowa.

K. S. „H. & V" GRUDZIĄDZ — K. S. POMORZANKA

K. S. Pomorzanka, rozegra dnia 20 bm. (święto Bożego Ciała) zawody w piłkę nożną z czołową drużyną Grudziądzką K. S. „H. & V." z Grudziądza. Spotkanie to będzie prawdziwem świętem dla zwolenników piłki nożnej, gdyż już dawno nie oglądaliśmy takiej drużyny jak wymieniona. Zaznaczyć wypada iż w wymienionej drużynie są gracze byłego K. S. przy fabryce Pe-Pe-Ge z Grudziądza. Zawody odbędą się na stadjonie pw. i wf. o godzinie 5-tej po południu.

ATAK GAZOWY NA DWORCU GŁÓWNYM W WĄBRZEŹNIE.

oraz bardzo ciekawe pokazy z dziedziny obrony przeciwgazowej i lotniczej będzie miała publiczność okazję oglądać w piątek dnia 21 czerwca b. r. o godz. 16.30. Imprezę tą urządza Okręg Kolejowy LOPP. wspólnie z kolejową drużyną ratowniczą odkażającą.

Przechadzka na Główny Dworzec będzie się opłacała, gdyż demonstrowane wybuchy bomb gazowych i t. p. napewno będą emocjonowały interesujących się obroną przeciwlotniczo gazową.

CIEKAWA IMPREZA „SOKOŁA"

Aby dać możność szerszemu ogółowi miasta i kolicy zobaczyć wielką imprezę sportową gniazdo tut. „Sokoła" zaprosiło w tym celu na niedzielę 23 czerwca 1935 r. mistrza Polski dh. Tylgnera, pozatem przybędzie jeszcze kilku innych sportowców.

Publiczność wąbrzeską czeka miła niespodzianka, na boisku P. W. i W. F. poza biegiem 4000 mtr. o puhar na bieżni, odbędą się różne pokazy jak gimnastyczne akrobatyczne i wiele innych. Zatem wszyscy na boisko dnia 23 bm. o godz. 14.30 po południu.

WAŻNE DLA POSIADACZY POŻYCZKI KONWERSYJNEJ.

Posiadaczom Pożyczek Konwersyjnych zwracamy uwagę, że oddziały Banku Polskiego i Urzędy Skarbowe **wydają nowe obligacje z kuponami procentowemi** (w zamian za stare obligacje, bez kuponów procentowych.)

Z TARGU.

Na wtorkowym targu w Wąbrzeźnie płacono za: masło 70—90 gr; jaja 60—70 gr; kury szt. 1.80—2.00 zł; para kurczaków 1.10—1.50 zł; kaczki szt. 1.80—2.50 zł; para gołębi 0,50—0.80 gr; agrest 20—30 gr; rzodkiewka 5 gr; szparagi 25 gr; kalafjory główka 20—25 gr; kalarepa 10—20 gr; marchew 10—15 gr; cebula 5 gr; rabarber 5 gr; truskawki funt 1,20 zł; ziemniaki 2.10—2.40 zł; pietruszka 20 gr; torf za wóz 5—7 zł. Świeże strączki jakie się już pojawiły na targu kosztują 50 gr. Tendencja pokupu słaba.

PUBLICZNE ZGORSZENIE.

W poniedziałek po południu za mleczarnią pewna para (niemcy!) dopuściła się wobec nieletnich dzieci zgorszenia. Zakochaną parę zabrano na posterunek celem spisania protokółu karnego. Para, która wywołała zgorszenie publiczne stanie przed Sądem z art. 213 k. k.

ZE SPORTU MOTOCYKLOWEGO.

W dniu wczorajszym odbyło się w Hotelu pod „Białym Orłem" — pierwsze informacyjne zebranie mającego powstać Klubu Motocyklowego, na którem prazes K. M. Z. S. z Grudziądza p. *Leśniewski* zareferował słuchaczom zakres prac objętych regulaminem. — Zrzeszenie się wszystkich miłośników sportu motocyklowego na tutejszym terenie byłoby bardzo pożądane, gdyż członkowie Klubu Motocyklowego mają możność poza braniem udziału w różnych imprezach sportowych — korzystać także z własnych warsztatów mechanicznych, ubezpieczenia od wypadków, wyszkolenia technicznego a tem samem i zaprawy na dobrego Obrońcę Ojczyzny.

Już dnia *29 bm.* ci mieszkańcy miasta i okolicy, którzy przybędą na boisko sportowe P. W. i W. F. przeżywać będą wiele emocyj..

W wyścigach motocyklowych, które odbędą się na torze wezmą udział najlepsi jeźdźcy z Grudziądza.

Poza tem kilku motocyklistów z miasta i powiatu wąbrzeskiego będzie mogło przyczynić się w zwózce ziemi na kopiec Marsz. Piłsudskiego. Zgłoszenia do tej zaszczytnej akcji przyjmują kierownicy szkół p. J. Nałęcz i p. P. Szkarłat.

Z POWIATU

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w niedzielę, 23 bm. w nast. miejscowościach:

Mlewo, Rychnowo. Wielkie Radowiska, Lipnica, Łopatki i Książki.

OBÓZ HARCERSKI.

WRONIE. — W tutejszym lesie rozbiły obóz harcerski z Wąbrzeźna które pozostaną tutaj cały tydzień.

STARUSZKA WPADŁA POD ROWER

JARANTOWICE. — Niejaki Welke z Jarantowic jeździł jak szalony rowerem po szosie i to w pobliżu cmentarza. W pewnej chwili Welke najechał na przeszło 60-letnią staruszkę p. Kowalke. Skutki najechania są straszne bo p. Kowalke w ciężkim stanie przewieziono do domu i oddano pod opiekę lekarską. Niema nadziei utrzymania jej przy życu.

Z KÓŁKA ROLNICZEGO

PRZYDWÓRZ. — Dnia 16 bm. odbyło się w miejscowej szkole miesięczne zebranie Kółka Rolniczego P. T. R. Na zebranie przybyło b. wielu członków Kółka, goście z Trzciana, Ryńska i okolicy oraz instruktor powiatowy T. R. P. p. Ewertowski i red. Wachowiak.

Po zagajeniu zebrania sekretarz p. Polus odczytał protokuł z ostatniego zebrania, instruktor p. Ewertowski wygłosił cały szereg referatów dotyczących rolnictwa, przyczem wywiązała się szersza dyskusja, podczas której omawiano sprawy oddłużeniowe, sprawy długów w Kasie Stefczyka, sprawy opłat stemplowych it. p. —

Zebranie zakończono po przeszło 3-godzinnych obradach.

ZA KOZŁA POSIEDZĄ W KOZIE.

KURKOCIN. Pewnej nocy wybrali się na kradzież kartofli z majątku Kurkocin: Józef Piwoński, Bernard Piwoński i Tomasz Trzciński wszyscy z Niedźwiedzia. Na miejscu kradzieży zbliżył się do nich okazały kozioł rozpłodowy, stróżujący przy kopcach. Z tak rzadkiej okazji skorzystali skrzętnie i kozła ubili. Nieszczęście jednak chciało, że spotkał ich w drodze patrol policyjny, któremu tłumaczyli, że znaleźli kozła już nieżyjącego. Sąd skazał ich po 6 tygodni aresztu bezwzględnego.

Golub

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

BOŻE CIAŁO.

W czwartek przypada uroczystość Bożego Ciała. Nabożeństwa o godz. 8.30 i 10.30 — uroczysta procesja punktualnie o godz. 11.15 ruszy rynkiem, ul. Zamkową, Hallera, Brodnicką, i Kościelną, poczem powróci do Kościoła, zatrzymawszy się przed każdym z czterech wystawionych ołtarzy. Porządek utrzymywać będą panowie z biało-żółtemi opaskami na ręce z współudziałem miejscowej Policji Państw. Niechaj żadnego okna nie będzie, w któremby zabrakło obrazu św. ozdobionego kwiatami lub oświetlonego gorejącemi świecami. Katolicy niechaj ozdobią bogato domy kwiatami, zielenią, emblamatami katolickiemi i chorągwiami, aby należycie uczcić Go w tym Sakramencie aby Bogu podziękować za Jego ustanowienie, za otrzymane łaski i dobrodziejstwa, aby uprosić błogosławieństwo Boże dla nas i dla naszej Ojczyzny. Ścielcie kwiaty Temu, który idzie błogosławić Wam!

Nieszpory po poł. o godz. 3.30 — Przez całą oktawę Bożego Ciała uroczysta Msza św. rano o godzinie 6.30 — nieszpory po poł. o godz. 7.30.

Porządek procesji eucharystycznej w dniu uroczystości Bożego Ciała.

Krzyż — Dzieci szkolne — Chorągwie — proporce — Towarzystwo Młodzieży Katolickiej — Harcerze — Sokół — Halka — Zjednoczenie Zawodowe Polskie — Towarzystwo Kolejarzy — Kółko Rolnicze — Towarzystwo Pań Jedność — Straż Pożarna — Towarzystwo Rzemieślników — Bractwo Kurkowe — Obrazy — Chorągwie — Chór Kościelny — Bractwo Rożańcowe i Matek Chrześcijańskich — Stowarzyszenie Dzieci Marji — Dzieci sypiące kwiatki — Dozór kościelny — Baldachim — Przedstawiciele korporacyj władz — Marszałkowie — Wierni.

ŚWIĘTO MORZA.

— odbyło się tu zebranie prezesów wszelkich stowarzyszeń i naczelników miejscowych władz i urzędów pod przewodnictwem p. sędziego M. Kanteckiego celem utworzenia komitetu „Święta Morza“. Komitet stanowią zebrani naczelnicy i prezesowie, z pośród których wybrano ściślejszy komitet siedmiu z p. sędzią Kanteckim na czele. Komitet ten ustali program obchodu przypadającego na koniec czerwca b. r. „Święta Morza“ — ze współudziałem stowarzyszeń miejscowych, urzędów i władz. Dalsze szczegóły podamy później.

POGRZEB.

We wtorek odbył się pogrzeb obywatela naszego miasta śp. Franc. Szczepańskiego. Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w farze, udał się kondukt żałobny na cmentarz, gdzie zwłoki złożono na wieczny spoczynek. Śp. Fr. Szczepański był ogólnie b. szanowanym i wszędzie lubianym współobywatelem, o czem świadczy wielka liczba przyjaciół i znajomych, którzy mu towarzyszyli na ostatniej jego drodze. — Niech odpoczywa w spokoju!

SWóJ DO SWEGO!

Byłem przed jakimś czasem w pewnym sklepie po zakup kaloszy. Zażądano odemnie najpierw zł 5. Zadziwiłem się, ponieważ słyszałem od innych, że kalosze kosztują teraz już tylko 3 zł. Musiałem w tej samej chwili zrobić minę dziwnie zafrasowaną, bo za moment dodano bardzo grzecznie: „Na, jako dla pana, to 4,50 zł! Wyjątkowo, specjalnie dla pana!“ Wzruszyła mnie grzeczność słów. Kieszeń moja, zwykle odznaczająca się pustką, na wydatek taki mi jednak nie pozwalała, więc wyszedłem, przepraszając również bardzo uprzejmie. Po długim namyśle wstąpiłem do żydka. Tu ten sam towar — tej samej jakości, dobroci i firmy sprzedano mi za 3,10 zł. Początkowo zaceniono mi 3,20 zł. Kalosze długo i dużo nosiłem i dobrze jeszcze wytrzymają jakiś czas. Sprzedano mi je bez przesadnej grzeczności i prawie że bez targowania się, przypuszczam zatem, że kupiec na tej sprzedaży nietylko nic nie stracił, lecz kalosze sprzedał z normalnym zyskiem.

Trudno przestrzegać pięknych haseł, do których należy nawoływanie „swój do swego“ — w takich okolicznościach. W dzisiejszym ogólnym kryzysie wszyscy liczyć się muszą z każdym groszem bo starczy mu zaledwie na najskromniejsze utrzymanie. Nie można przecież żądać od Polaka, by chrześcijanina wspierał kosztem kurczącego się żołądka. Nie jest to bowiem niestety wyjątkowy objaw tego rodzaju. Taka różnica cen mocno mnie zastanawia.

Może być łatwo, raz zrobić „dobry interes“, ale daleko trudniej przysporzyć sobie klientelę stałą.

Niechaj zatem każdy wzajemnie wspiera swego.

Kowalewo

Z WALNEGO ZEBRANIA POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

Dnia 11. bm. w świetlicy szkoły powsz. w Kowalewie odbyło się o godz. 19,30 walne zebranie P. Z. Z., które zagaił prezes p. Dr Szymański, witając przybyłych członków i odczytał porządek obrad. Sekr. p. Górski odczytał protokół z ostatniego zebrania. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. sędziego Madejskiego. P. Dr Szymański w dłuższym referacie zdał sprawozdanie z powierzonego mu mandatu, poczem składał sprawozdanie skarbnik p. Stein. Organizacja pod względem finansowym pomimo trudnych warunków materjalnych się rozwija, a stan kasy przedstawia się nast.: saldo w ub. roku 11,68 zł, w kadencji bież. wpłynęło ze składek 66,50 zł; z tej kwoty przekazano do Zarządu Głównego 75 proc., saldo na dzień 11 czerwca br. — 24,94 zł. Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność rachunkowości a zebrani udzielili zarządowi absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp.: Dr Szymański — prezes, sędzia Madejski — wiceprezes, na dalszych członków zarządu wybrano pp. Gierszewskiego, Komorowskiego, Steina, Skaję i Damratha. Podział mandatów nastąpi na konstytucyjnem posiedzeniu nowego zarządu. W skład komisji rew. weszli p.: Adamczak, Gorgoniówna, Budniewski i inż. Maćkowiak. W wolnych głosach przemawiali p. sędzia Madejski, wyrażając uznanie zarządowi, szczególnie p. Dr Szymańskiemu za niezmordowaną pracę w organizacji. W odpowiedzi p. Dr Szymański zaapelował do zebranych o szczerą i chętną współpracę w przyszłości. Hasłem „Cześć!“ zakończono zebranie.

Kącik radjowy

CZWARTEK, DNIA 20. 6. 1935 r.

— WARSZAWA. — 8.30 Audycja poranna; 10.00 Boże Ciało w Łowiczu“; 12.03 W puszczy rudnickiej; 12.20 Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13.00 — 13.20 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy ze Lwowa; 14.00 Muzyka salonowa (płyty). 15.00 Igranie z ogniem; 15.10 Płyty; 15.22 Praca i zabawa w życiu dziecka wiejskiego; 15.35 Rimskij-Korsakow — symfonja; 16.00 O Biskupie który pisał bajki; 16.15 Recital fortepianowy Marjana Dąbrowskiego; 16.50 Czarny lud; 17.00 Koncert; 18.00 O książce Niezabytowskiego „Polskie ssaki“; 18.10 Ciszy, ach ciszy. Kazimiery Zawistowskiej; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.30 Muzyka; 18.45 Utwory polskie w wyk. Ireny Dubiskiej; 19.30 Arje i pieśni w wykonaniu Józefa Schmidta; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symfoniczny, 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00 Trzecia Litarja Ostrobramska; 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko; 22.00 Tr. fragmentów międzynar. meczu tenisowego Polska — Japonja; 22.20 Mała Orkiestra P. R.

PIĄTEK, DNIA 21. 6. 1935 r.

6.30 Audycja poranna; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Koncert. W przerwie o godz. 13.00 Chwilka dla kobiet; 13,30 Z rynku pracy; 15,30 R. Schumann: Kwintet Es-dur op. 44.; 16,00 Odżywianie w lecie; 16,35 Pogawędka dla chorych; 16.50 Łajdak; 17.00 Koncert; 17.30 Koncert w wyk. Orkiestry P. R.; 18.00 Letnisko podmiejskie; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Muzyka salonowa; 19,30 Utwory na wiolonczelę; 19,50 Rozmowa z Lechoniem; 20.00 Skrzynka rolnicza; 20.10 Z twórczości Lucjana Marczewskiego; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00 Koncert Symfoniczny; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.10 W krainie pięknych głosów.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 18 czerwca 1935 r.

Żyto	13,75—14,00
Pszenica	15,25—16,00
Jęczmień browarowy	18,50—19,00
Jęczmień jednolity	16,25—16,75
Jęczmień zbiorowy	15,25—16'00
Owies	15,25—15,75
Mąka żytnia 55 proc.	22,25—22,75
Mąka żytnia 65 proc.	20,75—21,25
Mąka pszenna 60 proc.	24,25—25,25
Mąka pszenna 45 proc.	26'00—27,00
Otręby żytnie	10,50—11,50
Otręby pszenne średnie	10,25—10,75

KUPIEC CZY RZEMIEŚLNIK

nie będzie mógł ci dać pracy i zarobku, skoro zarobiony tutaj pieniądz wywozisz na zakupy do innego miasta. — — — — —

Życie towarzyskie

— **Baczność K. S. Pomorzanka.** — Dziś w środę odbędzie się trening I jak i II-giej drużyny od godziny 15-tej począwszy. A wieczorem o godz. 20-tej w lokalu p. Baurea odbędzie się pogadanka w sprawie meczu z „H. & V.“ z Grudziądza. O liczny udział w treningu jak i na pogadance prosi **Zarząd.**

— **Baczność! Kurkowe Bractwo Strzeleckie Wąbrzeźno.** — Kurkowe Bractwo Strzeleckie bierze udział w uroczystej procesji „Bożego Ciała“.

Zbiórka wszystkich braci w czwartek (święto) dn. 20 bm. o godz. 9.30 u brata prezesa. **Zarząd**

— BACZNOŚĆ RZEMIEŚLNICY! W piątek, dn. 21. bm. o godz. 20 (8 wieczorem) odbędzie się w lokalu p. Napierały przy ul. Bronisława Pierackiego nadzwyczajne walne zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników, na które wszystkich członków i sympatyków uprzejmie zapraszamy. Na porządku obrad: wybór nowego zarządu i sprawa wyjazdu do Torunia w dniu 25-go bm. na „Święto Rzemiosła“.

Tymczasowy Zarząd Tow. Samodz. Rzem.

— NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOW. ŚPIEWU „LUTNIA“ odbędzie się dnia 22. bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Klimka. Porządek obrad: Sprawa przystąpienia do „Domu Społecznego“. **Zarząd**

— **Powstańcy i Wojacy O. K. VIII. placówka Wąbrzeźno.** — Dnia 23 bm. (niedziela) zbiórka członków placówki o godz. 5-tej rano przed Starostwem, skąd o 5.15 nastąpi odmarsz do Czystochlebia, celem przeprowadzenia strzelania z broni wojskowej o P. O. S.

Marsz zaliczony będzie do konkurencji o POS.

Trzech najlepszych strzelców otrzyma nagrody — Członków o najliczniejsze wzięcie udziału w strzelaniu prosi **Komendant**

— **Zarząd Ogólnego Związku PODOFICERÓW REZERWY — Koło Wąbrzeźno** zwołuje zgodnie z § 32 litera a) statutu — **nadzwyczajne walne zebranie na dzień 30 czerwca 1935 r. o godzinie 12 w południe** w lokalu kol. Nadolnego przy ul. Marszałka Piłsudskiego z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Powzięcie uchwały w przedmiocie przystąpienia do Stowarzyszenia Domu Pracy Społecznej; 3) Zakończenie. — Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Jeżeli dostateczna ilość członków nie stanie, odbędzie się zebranie o pół godziny później, które będzie zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1. Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom.